

JAN KONIECZNY

PODMIOT CZYNU ZABRONIONEGO A PODMIOT ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ

W literaturze z zakresu dogmatyki prawa karnego można odnaleźć twierdzenie, jakoby pomiędzy podmiotem czynu bezprawnego i podmiotem czynu karalnego zachodziła pełna zbieżność. Innymi słowy, że zawsze sprawca czynu bezprawnego jest sprawcą czynu karalnego. Autorem, który jednoznacznie popiera przedstawioną tezę jest Łukasz Pohl. W pracy zatytułowanej *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym* stwierdził on, że „pomiędzy podmiotem czynu bezprawnego (zabronionego) i podmiotem czynu karalnego zachodzi zawsze pełna zgodność”¹. Tytułem uzasadnienia podał, iż wynika to z przyjęcia koncepcji obowiązywania prawa, wedle której obowiązywanie normy sankcjonującej przesądza o obowiązywaniu normy sankcjonowanej. Przyjmując ten punkt widzenia Ł. Pohl odrzuca pogląd, zgodnie z którym znamiona określające podmiot czynu zabronionego z reguły nie należą do konstytutywnych znamion normy sankcjonowanej². Innymi słowy autor ten uznaje, że znamiona określające podmiot czynu zabronionego określają zarazem podmiot czynu bezprawnego. Zgodnie z art. 115 § 1 k.k., znamiona zachowania będącego czynem zabronionym, są określone w ustawie karnej. *Prima facie* wynika stąd, że znamiona określające podmiot czynu bezprawnego znajdują się wyłącznie w kodeksie karnym. Powstaje pytanie, czy z przedstawionym poglądem należy się zgodzić?

Wydaje się, że zaprezentowaną tezę zaakceptował Sąd Najwyższy w uchwale z 26 marca 2009 r.³ Uchwała dotyczyła następującego zagadnie-

¹ Ł. P o h l, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym*, Poznań 2007, s. 170.

² *Ibid.*, s. 171.

³ Sygn. akt I KZP 35/08, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2009, nr 3; LexPolonica, nr 2017242.

nia prawnego, wymagającego zasadniczej wykładni ustawy: „Czy podmiotem stypizowanego w art. 265 § 1 k.k.⁴ przestępstwa ujawnienia tajemnicy państwowej jest wyłącznie osoba, która legalnie zapoznała się z tą tajemnicą (dysponent tajemnicy), czy też każdy, kto znając informację stanowiącą tajemnicę państwową ujawnia ją osobie nieupoważnionej, a zatem, czy przestępstwo to ma charakter indywidualny, czy powszechny”. Sąd Najwyższy na tak postawione pytanie udzielił następującej odpowiedzi: „Przestępstwo określone w art. 265 § 1 k.k. ma charakter powszechny, a zatem może być popełnione przez każdą osobę odpowiadającą ogólnym cechom podmiotu przestępstwa, która ujawnia informacje stanowiące tajemnicę państwową lub wbrew przepisom ustawy informacje takie wykorzystuje”.

Dla przejrzystości wywodów wskazać należy w skrócie na stan faktyczny, na podstawie którego została podjęta przedmiotowa uchwała. Sprawa dotyczyła dwóch dziennikarzy, którzy zostali oskarżeni o to, że działając wspólnie i w porozumieniu, ujawnili informacje stanowiące tajemnicę państwową dotyczącą zrealizowanych przez UOP postępowań operacyjnych, wskazując jednocześnie źródło pochodzenia materiałów, które UOP otrzymał w trakcie wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, a więc o przestępstwo z art. 265 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Dziennikarze ujawnili te informacje poprzez publikacje prasowe w jednej z gazet. Rozpatrując sprawę w pierwszej instancji Sąd Rejonowy umorzył postępowanie wobec oskarżonych wskazując, że występki z art. 265 § 1 k.k. jest przestępstwem indywidualnym, zatem jego podmiotem może być wyłącznie osoba mająca legalny dostęp do tajemnicy państwowej. Oskarżeni natomiast uprawnienia takiego nie posiadali, stąd zdaniem Sądu Rejonowego, nie można ich uznać za podmioty zdadne do popełnienia przestępstwa ujawnienia tajemnicy państwowej. Na postanowienie sądu o umorzeniu postępowania zażalenie wniósł Prokurator Okręgowy, wytykając błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych przez sąd za podstawę orzeczenia. Prokurator wniósł o uchYLENIE postanowienia sądu o umorzeniu postępowania i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy rozpoznając wniesione przez prokuratora zażalenie powziął wątpliwości w sprawie i podniósł, że w doktrynie istnieją kontrowersje co do określenia, kto jest podmiotem przestępstwa stypizowanego w art. 265 § 1 k.k. W związku z tym Sąd Okręgowy zwrócił się do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie istnie-

⁴ Art. 265 § 1 k.k.: „Kto ujawnia lub wbrew przepisom ustawy wykorzystuje informacje stanowiące tajemnicę państwową, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

jącego zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy. Sąd Najwyższy przyjął do rozstrzygnięcia przekazane zagadnienie prawne i podjął uchwałę o wyżej zacytowanej treści.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały jednoznacznie stwierdził, że „Użycie w przepisie art. 265 § 1 k.k. zaimka »kto« bez jakiegokolwiek dalszego ograniczenia pozwala przyjąć — jak się też powszechnie wskazuje w doktrynie — że jest to przestępstwo powszechne, a więc takie, które może zostać popełnione przez każdą osobę odpowiadającą ogólnym cechom podmiotu przestępstwa. Zawężenia tego zakresu nie można dostrzec w opisie czynności wykonawczej”. Oznacza to, że Sąd Najwyższy na gruncie art. 265 § 1 k.k. zaaprobował tezę, że pomiędzy podmiotem czynu bezprawnego i podmiotem czynu karalnego zachodzi pełna zbieżność. Sąd Najwyższy dostrzega wprawdzie, że w obecnym stanie prawnym obowiązuje ustawa z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych⁵, która określa zasady ochrony informacji, które wymagają ochrony przed nieuprawnionym ujawnieniem, jako stanowiące tajemnicę państwową lub służbową. Podkreśla także, że w doktrynie wskazywano, że tylko wyjątkowo norma prawnokarna wprowadza zakaz określonego zachowania. Pomimo tego uznaje, że przepis art. 265 § 1 k.k. może stanowić samodzielną podstawę do zdekodowania normy zakazu. Sąd Najwyższy dochodzi do tego wniosku poprzez szeroką analizę reguł wykładni tekstu prawnego traktując, w moim przekonaniu, fakt obowiązywania ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych⁶ oraz wyjątkowość dekodowania zakazu określonego zachowania z normy prawnokarnej, jako zagadnienia mało istotne. Moim zdaniem stanowi to istotną lukę uzasadnienia, która wyłącza możliwość aprobaty tezy uchwały. Odnieść można wrażenie, że Sąd Najwyższy nie dostrzega różnicy pomiędzy podmiotem czynu zabronionego a podmiotem odpowiedzialności karnej. Przepisy ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych⁷ mają zastosowanie do:

- 1) organów władzy publicznej, w szczególności:
 - a) Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,
 - b) Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,
 - c) organów administracji rządowej,
 - d) organów jednostek samorządu terytorialnego,
 - e) sądów i trybunałów,

⁵ Dz.U. z 2005 r., Nr 196, poz. 1631 ze zm.

⁶ Dz.U. z 2005 r., Nr 196, poz. 1631 ze zm.

⁷ Dz.U. z 2005 r., Nr 196, poz. 1631 ze zm.

- f) organów kontroli państwowej i ochrony prawa;
- 2) Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i ich jednostek organizacyjnych (dalej: Siły Zbrojne), a także innych jednostek organizacyjnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych;
- 3) Narodowego Banku Polskiego i banków państwowych;
- 4) państwowych osób prawnych i innych niż wymienione w pkt. 1–3 państwowych jednostek organizacyjnych;
- 5) przedsiębiorców, jednostek naukowych lub badawczo-rozwojowych, zamierzających ubiegać się, ubiegających się o zawarcie lub wykonujących umowy związane z dostępem do informacji niejawnych albo wykonujących na podstawie przepisów prawa zadania związane z dostępem do informacji niejawnych.

Wskazuje to, że intencją ustawodawcy było ograniczenie kręgu podmiotów zobowiązanych do zachowania tajemnicy państwowej. Wynika to z założenia o racjonalności prawodawcy, który regulując daną dziedzinę stosunków społecznych, dąży do jej kompleksowego ujęcia w jednym akcie prawnym. Jeżeli zatem normy podstawowego aktu prawnego w dziedzinie ochrony informacji niejawnych, w tym tajemnicy państwowej, nie nakładają powszechnego obowiązku zachowania tajemnicy państwowej, to nie sposób racjonalnie wytłumaczyć karania osób niebędących zobowiązanymi do przestrzegania tajemnicy państwowej. Każdy rozsądny obywatel, aby uzyskać informację w przedmiocie obowiązku albo braku obowiązku zachowania przez siebie tajemnicy państwowej, której stał się dysponentem, sięgnie po lekturę przedmiotowej ustawy, a nie kodeksu karnego.

Źródłem zakazu ujawniania informacji stanowiących tajemnicę państwową są, moim zdaniem, przepisy ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych⁸, a nie kodeks karny. W analizowanym przykładzie ustalenie adresata normy sankcjonowanej powinno się odbyć w oparciu o wykładnię przepisów ustawy regulującej problematykę ochrony informacji niejawnych. Przedmiotowa ustawa dotyczy ograniczonego kręgu podmiotów, zatem zakaz ujawniania informacji stanowiących tajemnicę państwową nie ma charakteru powszechnego. Jeśli norma zakazująca albo nakazująca określone zachowanie nie ma charakteru powszechnego, to nie ma podstaw do karania za jej przekroczenie wszystkich podmiotów zdolnych do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Rozwiązanie przeciwne byłoby nieintuicyjne oraz sprzeczne z gwarancyjną funkcją prawa karnego, stanowiącego *ultima ratio*.

⁸ Dz.U. z 2005 r., Nr 196, poz. 1631 ze zm.

Moim zdaniem w pełni należy się zgodzić z Andrzejem Zollem, który twierdzi, że normą prawa karnego *sensu stricto* jest norma sankcjonująca⁹. Norma ta aktualizuje się tylko wtedy, gdy zostanie przekroczona odpowiednia norma sankcjonowana. W analizowanym przypadku ujawnienia przez dziennikarzy tajemnicy państwowej, norma sankcjonująca z art. 265 § 1 k.k. nie mogła zostać zaktualizowana, bowiem sprawcy nie przekroczyli normy sankcjonowanej. Ich zachowanie nie było bezprawne, zatem nie powinni ponosić odpowiedzialności karnej. Sprawcy zrealizowali znamiona typu czynu zabronionego określonego w art. 265 § 1 k.k., w szczególności można ich było uznać za podmioty czynu karalnego z art. 265 § 1 k.k., ale nie powinni ponosić odpowiedzialności karnej, bowiem nie byli adresatami normy sankcjonowanej. W ten sposób wskazać można na występujące rozróżnienie pomiędzy podmiotem czynu zabronionego (karalnego) a podmiotem odpowiedzialności karnej. Uważam, że przedstawiony wniosek uwidacznia słabość twierdzenia Ł. Pohla, jakoby pomiędzy podmiotem czynu bezprawnego i podmiotem czynu karalnego zachodziła zawsze pełna zbieżność. Przeciwno wskazanemu utożsamieniu wystąpił także A. Zoll, stwierdzając, że „[...] Między stwierdzeniem powszechnego charakteru naruszenia normy a zakresem podmiotów zdolnych do popełnienia czynu karalnego nie ma żadnego uzależnienia natury logicznej”¹⁰.

Występującą dystynkcję pomiędzy określeniem podmiotu czynu zabronionego a określeniem podmiotu odpowiedzialności karnej wykazać można, moim zdaniem, także na przykładzie zawartej w kodeksie karnym instytucji środków zabezpieczających, w szczególności środka zabezpieczającego z art. 94 § 1 k.k. Sięgając do genezy środków zabezpieczających stwierdzić można, że zostały one wprowadzone do polskiego kodeksu karnego w XX-leciu międzywojennym, jako odrębny od kary środek reakcji na czyn zabroniony. Juliusz Makarewicz, współtwórca Kodeksu karnego z 1932 r.¹¹, uważał środki zabezpieczające za „instrumenty polityki kryminalnej o charakterze izolacyjnym, nakładane przez sąd na przestępców według kryterium stanu niebezpieczeństwa sprawcy”¹². Nie utożsamiał środków zabezpieczających z karą. Na różnice pomiędzy karą pozbawienia wolności a izolacyj-

⁹ A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Kraakowskie Studia Prawnicze” 1990, s. 95.

¹⁰ *Ibid.*, s. 86–87.

¹¹ Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11 VII 1932 r. — Kodeks karny, Dz.U. Nr 60, poz. 571.

¹² F. Ciępiły, *Środki zabezpieczające według koncepcji Juliusza Makarewicza*, w: *Prawo karne w poglądach profesora Juliusza Makarewicza*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2005, s. 289.

nymi środkami zabezpieczającymi wskazał Józef Reinhold. Twierdził on, że pomiędzy nimi zachodzą odmienności w zakresie podstaw etycznych zastosowania oraz ich istoty. O ile w przypadku kary podstawą etyczną jej orzekania była sprawiedliwość, to w przypadku środków zabezpieczających była nią potrzeba ochrony ogółu społeczeństwa. Tytułem przykładu wskazać można, że J. Reinhold do istoty kary pozbawienia wolności zaliczał powiązanie kary z winą sprawcy czy też jej esencjonalne powiązanie z dolegliwością. Natomiast do istoty izolacyjnego środka zabezpieczającego zaliczał m.in. jego powiązanie ze stanem niebezpieczeństwa sprawcy czy też uboczne powiązanie z doznawaną dolegliwością¹³.

Przepis art. 94 § 1 k.k. nakazuje sądowi orzekającemu umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym sprawcy, który w stanie niepoczytalności, określonej w art. 31 § 1 k.k., popełnił czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości i zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że popełni taki czyn ponownie. Dyspozycja tej normy nie nakazuje sądowi orzeczenia wobec sprawcy kary, lecz środka zabezpieczającego. Z tego powodu *prima facie* wynika, iż osoba niepoczytalna nie może zostać uznana za podmiot czynu karalnego, bowiem nie orzeka się w stosunku do niej kary. Przedstawiona teza zawiera w sobie błędne rozumowanie, które wynikać może z bezrefleksyjnej analizy historyczno-dogmatycznej środka zabezpieczającego, polegającego na umieszczeniu sprawcy niepoczytalnego w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym. W tym miejscu uważam za konieczne, aby podkreślić fakt, że już w Kodeksie karnym z 1932 r. jedną z przesłanek umieszczenia w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych albo w innym zakładzie leczniczym sprawcy nieodpowiedzialnego, którego pozostawanie na wolności groziło niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu, było dopuszczenie się przez sprawcę czynu zagrożonego karą w rozumieniu kodeksu karnego¹⁴. Podobne uregulowania zawierał Kodeks karny z 1969 r.¹⁵ Do zastosowania któregośkolwiek z przewidzianych w obecnie obo-

¹³ J. Reinhold, *Środki zabezpieczające przeciw przestępcom. Część ogólna*, Kraków 1916, s. 21–24.

¹⁴ Art. 79 k.k. z 1932 r.: „Jeżeli sprawcę czynu zabronionego pod groźbą kary uznano za nieodpowiedzialnego, a jego pozostawanie na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu, sąd zarządza jego umieszczenie w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych albo w innym zakładzie leczniczym”.

¹⁵ Ustawa z dn. 19 IV 1969 r. — Kodeks karny, Dz.U. Nr 13, poz. 94; art. 99 k.k.: „Jeżeli uznano, że sprawca dopuścił się czynu zabronionego w stanie niepoczytalności określonej w art. 25 § 1, a jego pozostawanie na wolności grozi poważnym niebezpieczeństwem dla porządku prawnego, sąd orzeka umieszczenie sprawcy w szpitalu psychiatrycznym albo w innym odpowiednim zakładzie”.

wiążącym Kodeksie karnym środków zabezpieczających, także środków leczniczo-izolacyjnych, również niezbędne jest stwierdzenie popełnienia czynu zabronionego i wskazanie jego sprawcy¹⁶. Zgodnie bowiem z art. 42 ust. 1 zd. 1 Konstytucji „odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”¹⁷. Konstytucyjna zasada *nullum crimen sine lege* powtórzona jest także w art. 1 § 1 k.k. Oznacza to, że sprawca niepoczytalny, wobec którego ma zostać orzeczony środek zabezpieczający polegający na umieszczeniu w zakładzie psychiatrycznym musi popełnić czyn zabroniony o znamionach określonych w ustawie karnej. Innymi słowy, aby w ogóle móc zastosować wobec sprawcy niepoczytalnego środek zabezpieczający z art. 94 § 1 k.k., sprawca ten musi wypełnić swoim zachowaniem wszystkie znamiona danego typu czynu zabronionego. Nadto czyn ten musi odznaczać się znaczną społeczną szkodliwością.

Jednym ze znamion każdego typu czynu zabronionego jest określenie podmiotu karalnego, który może mieć charakter powszechny lub indywidualny. Niepoczytalny zawsze może być podmiotem typu czynu zabronionego o charakterze powszechnym, natomiast być podmiotem typu czynu zabronionego o charakterze indywidualnym może być tylko w przypadku posiadania wymaganych do tego cech lub kwalifikacji. W literaturze przyjmuje się, że sprawca niepoczytalny może naruszać normy sankcjonowane, a więc popełniać czyny bezprawne¹⁸. Pogląd ten akceptuje również powoływany już Ł. Pohl, gdy pisze o warunkach wstępnych normowania, tj. warunku wykonalności czynu i warunku dowolności czynu. Analizując warunek dowolności czynu stwierdza: „[...] Wyłączenie zachowań niedowolnych z zakresu normowania prawnokarnej normy sankcjonowanej nie wydaje się jednak poprawne. Uznanie trafności rzeczzonego zabiegu oznaczałoby bowiem, że niemożliwe byłoby wówczas przekroczenie interesującej nas normy zachowaniem niedowolnym. Wiadomo natomiast — gdyż sam ustawodawca nas w tym względzie informuje stosownym ujęciem odpowiednich przepisów prawa karnego (zob. np. przepis art. 94 § 1 k.k.) — że popełnienie czynu zabronionego, a więc przekroczenie karnoprawnej normy sankcjonowanej,

¹⁶ G. Bogdan, Z. Cwiąkałski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 2004, s. 1248.

¹⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 IV 1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483.

¹⁸ A. Zoll, *op. cit.*, s. 82 — „Nakaz zawarty w normie skierowany jest do każdego, a nie tylko do osób, które są zdolne podporządkować się temu nakazowi. Naruszający normę szkodliwy czyn może być na równi czynem poczytalnego, jak i niepoczytalnego”.

zachowaniem niedowolnym jest możliwe”¹⁹. Reasumując, stwierdzić można, że sprawca niepoczytalny, który swoim zachowaniem przekracza prawnokarną normę sankcjonowaną i jednocześnie wypełnia znamiona danego typu czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości, przy zachowaniu pozostałych przesłanek z art. 94 § 1 k.k., tytułem środka zabezpieczającego może zostać umieszczony w zakładzie psychiatrycznym. Wynika stąd, że sprawca niepoczytalny może być podmiotem czynu bezprawnego i podmiotem czynu karalnego, ale jednak odpowiedzialności karnej *sensu stricto* nie poniesie. Co prawda odpowiada na podstawie kodeksu karnego w trybie procedury karnej, ale stosowany wobec niego środek reakcji na popełniony czyn nie jest karą, lecz środkiem zabezpieczającym. Sprawca niepoczytalny, zgodnie z art. 31 § 1 k.k., nie popełnia przestępstwa²⁰. Zdaniem doktryny, przedmiotowy przepis statuuje okoliczność wyłączającą winę sprawcy. Andrzej Zoll stwierdza wprost, iż „W razie niepoczytalności wyłączona jest wina i tym samym sprawca nie popełnia przestępstwa i nie podlega karze [...]”²¹. W konsekwencji, środek zabezpieczający z art. 94 § 1 k.k. nie może zostać uznany za rodzaj reakcji na zawiniony czyn sprawcy, będący karą. Przedmiotowy środek zabezpieczający stanowi odrębny od kary środek reakcji na czyn zabroniony, ale niezawiniony. Przedstawiony pogląd jest w pełni zgodny z zasadą *nulla poena sine culpa* i stanowi argument przemawiający za potrzebą wyraźnego odróżnienia pojęcia podmiotu czynu zabronionego od pojęcia podmiotu odpowiedzialności karnej.

Konkludując, nie jest zabiegiem właściwym, aby utożsamiać podmiot czynu zabronionego (karalnego) z podmiotem czynu bezprawnego lub podmiotem odpowiedzialności karnej. Przytoczone powyżej przykłady przesądzają, moim zdaniem, o trafności tej tezy. Uważam za wskazane, aby dogmatycy prawa karnego w swych rozważaniach dostrzegali dystynkcje pomiędzy tymi pojęciami. W moim przekonaniu przyczynić się to może do większej przejrzystości i spójności prezentowanych w doktrynie poglądów. Sądzę także, że celowe jest, aby sędziowie oraz prokuratorzy w swej praktyce zawodowej dostrzegali istniejące między omawianymi pojęciami różnice i wynikające z nich konsekwencje. Wpłynąć to może na ukształtowanie

¹⁹ Ł. Pohl, *op. cit.*, s. 82.

²⁰ Art. 31 § 1 k.k.: „Nie popełnia przestępstwa, kto, z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych, nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem”.

²¹ G. Bogdan, Z. Cwiąkałski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, s. 552.

nowej linii orzeczniczej. Moim zdaniem odpowiednią pointą rozważań, będących przedmiotem niniejszego artykułu jest następujące stwierdzenie A. Zolla: „[...] popełnienie czynu zabronionego stanowi tylko jedną z wielu przesłanek odpowiedzialności karnej”²².

²² A. Zoll, *op. cit.*, s. 83.

